

Michał Rogoż  
***Kolejny głos badaczy  
o regionalizmie***

*Regionalizm – tradycje – wyzwania  
– perspektywy. Materiały z pierwszego  
sejmiku Małopolskich Stowarzyszeń  
Regionalnych (Kraków, 1 grudzień  
2006 r.), red. J. H a m p e l,  
Kraków [2008], 108 s.*

Z zadowoleniem należy odnotować inicjatywę Instytutu Historii Uniwersytetu Pedagogicznego i Krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, które to instytucje podjęły się trudu wydania materiałów z pierwszego sejmiku Małopolskich Stowarzyszeń Regionalnych.

W tomie znalazło się sześć referatów. Szczególną uwagę zwraca rozprawa Edwarda Chudzińskiego – *Regionalizm w Polsce. Genealogia – fazy rozwoju – perspektywy*. Kiedy zastanawiamy się nad historią tego ruchu umysłowego w Polsce, to zwykle łączymy go z działalnością Aleksandra Patkowskiego, prowadzoną w latach 20. minionego wieku. W rzeczywistości jednak jego „narodzin” należy się doszukiwać już w początkach XIX wieku, wspomniany Aleksander Patkowski uporządkował tę ideologię, co dało jej kształt samoistnego ruchu umysłowego, mocno jednak związanego z krajoznawstwem. Prócz nadania mu autonomii zajął się on popularyzacją tej koncepcji kulturowej w szerokich kręgach społecznych. Do działań krzewiących idee regionalistyczne zaangażował środowisko nauczycielskie oraz inteligencję pracującą w ośrodkach oddalonych od centrów życia kulturalnego.

Zdaniem referenta:

Ruch regionalistyczny – w odróżnieniu od ruchów autonomistycznych i secesjonistycznych – samoogranicza się w swych żądaniach, aby nie naruszać jedności i integralności państwa. Za cel główny stawia sobie zachowanie odrębności kulturowej poszczególnych regionów: ich tradycji, języka, stroju, obyczaju, architektury, krajobrazu [s. 22].

Autor, ceniony badacz tej problematyki, szczegółowo omawia kształtowanie się tego nurtu w Polsce, szczególnie w ostatnim półwieczu. Warto tu przytoczyć następującą jego konkluzję:

Ruch regionalistyczny, nie tylko w Polsce, czekają nowe wyzwania, będące konsekwencją procesów rozwojowych współczesnego świata. W ich wyniku gospodarka się globalizuje, zaś sfera społeczna – lokalizuje. Wyraźnie dający się zaobserwować renesans regionalizmu i lokalizmu jest reakcją na globalizm. Powrót do korzeni, nostalgia za małą ojczyzną jest formą swoistej psychoterapii. Szukanie miejsca oswojonego, pragnienie zakotwiczenia w tradycji to odpowiedź na ponowoczesny chaos kulturowy i relatywizm. Kultury regionalne stanowią alternatywę dla zunifikowanych, zestandaryzowanych wytworów kultury masowej. Dlatego człowiek współczesny zadaje sobie coraz częściej pytanie: *skąd jestem?*, a nie tylko: *kim jestem?* Zakorzenie w kulturze regionalnej ułatwia przyswajanie wartości uniwersalnych oraz koegzystencję z innymi kulturami (regionalnymi, narodowymi) i ich akceptację [s. 47].

Istnieje przekonanie, iż dorobek myślowy tej ideologii jest rezultatem społecznego ruchu tkwiącego na marginesie oficjalnej (uniwersyteckiej) nauki. W rzeczywistości nauka ta ma również znaczący udział w badaniach regionalnych; uczeni uniwersyteccy bardzo chętnie korzystają z efektów badań historyków – amatorów.

Eugeniusz Lelito w swym wystąpieniu wskazał na zadania ruchu regionalistycznego w warunkach postępującej globalizacji. Szczególnie zaakcentował potrzebę szerszej współpracy środowisk regionalnych z Unią Europejską, która

jest otwarta na nowe globalne i regionalne rozwiązania i propozycje z zakresu nauki, kultury, gospodarki i edukacji, turystyki, młodzieży, sportu i prawa. Zatem te zadania powinny być realizowane również w stowarzyszeniach regionalnych, dlatego należy się pochwała organizatorom tej konferencji, szczególnie za propozycję powołania Sejmiku Małopolskich Stowarzyszeń Regionalnych, który może pozyskiwać środki do realizacji stowarzyszeń regionalnych [s. 97].

Janina Mazur skupiła się na obecności zagadnienia regionalizmu we współczesnej edukacji historycznej. Problematyce tej autorka poświęciła już wcześniej kilka publikacji. Przedstawione przez nią poglądy mogą zostać owocnie spożytkowane w procesie doskonalenia procesu dydaktycznego związanego z tym zagadnieniem. Choć treści regionalne są obecne we współczesnej szkole, to jednak Janina Mazur słusznie konkluduje, że:

ich miejsce w edukacji wciąż zależy w dużej mierze od poszczególnych nauczycieli, którzy podlegają presji materiału nauczania i przygotowania uczniów do sprawdzianów kończących szkołę. Co prawda za realizację ścieżek jest odpowiedzialny dyrektor szkoły, ale także on nie może zbyt wydłużać czasu nauczania i nadmiernie obciążać uczniów. [...] Ważny jest wewnętrzny klimat szkoły, dobre planowanie, umiejętność współdziałania nauczycieli ze sobą, oraz nauczycieli z uczniami, w integrowaniu zróżnicowanych działań edukacyjnych. Ważny jest klimat zewnętrzny, mogący owocować dobrą współpracą szkół ze środowiskami kulturalnymi, towarzystwami regionalnymi i organami samorządowymi [s. 62].

Szkoda, że wśród licznie przywoływanej literatury przedmiotu nie znalazły się odniesienia do artykułów związanych z edukacją regionalną zamieszczonych na łamach „Małopolski”.

Władysław Pilarczyk i Ewa Skrobiszewska dokonali prezentacji małopolskiego i krakowskiego ruchu regionalnego, zwracając uwagę zarówno na jego tradycję jak i stan współczesny, w tym działalność zarejestrowanego w 2003 roku Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury. Z kolei Maria Kruczek przedstawiła dzieje powstałego w 1955 roku z inicjatywy Henryka Dobrowolskiego nowosądeckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Problematykę badań regionalnych w kręgach związanych z Polskim Towarzystwem Historycznym omówił ze znanstwem Feliks Kiryk. Właściwie od wymienienia tego dobrze znanego w środowisku akademickim nazwiska należało rozpocząć pisanie tej noty. Na początku obrad Sejmiku miała bowiem miejsce podniosła uroczystość wręczenia Profesorowi Feliksowi Kirykowi dyplomu Honorowego Członka Polskiego Towarzystwa Historycznego. Być może to wydarzenie stało się inspiracją do zorganizowania całej konferencji.

O celowości tego przedsięwzięcia najlepiej może świadczyć ożywiona dyskusja jaka towarzyszyła zakończeniu obrad. Szkoda, że w tomie zabrakło miejsca na obszerniejsze jej zrelacjonowanie.